

Świebodzin, dnia 3 października 2013r.

Pan Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów RP

w sprawie przedłużających się prac nad ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych

Jestem człowiekiem, który z 80 lat życia, 40 spędziłem uprawiając swoją działkę, dlatego szczególnie boli mnie niepewna przyszłość Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. 1000-Lecla w Świebodzinie, co wynika z przebiegu prac nadzwyczajnej komisji sejmowej, powołanej do skonstruowania ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych w dniach 10- 11 września 2013r.

Postawy członków podkomisji wyraźnie świadczą o ich złej woli wobec procesu legislacji obywatelskiego projektu. Arogancja czołowych posłów PO wskazuje na celowe hamowanie prac nad tym aktem prawnym i celowe odrzucanie poprawek Komisji Inicjatywy Ustawodawczej.

Czuję się oszukany i rozgoryczony zarówno tempem, jak i sposobem traktowania postulatów działkowców przez działaczy partyjnych, którzy przysięgali przed milionami, że najważniejsze będzie dla nich dobro zwykłych obywateli, teraz o tym, jakże szybko zapomnieli.

Oczywiście nie wierzę już w dotrzymanie terminu przyjęcia ustawy wyznaczonego przez Trybunał Konstytucyjny na dzień 21 stycznia 2014r. Będzie to jednoznaczne z celowym sabotowaniem interesów polskich działkowców.

Stwierdzam, ze swojego punktu widzenia, że wiele poprawek ma charakter sprzeczny z Konstytucją i może jedynie doprowadzić do chaosu prawnego.

Analiza nowych zapisów świadczy o tym, że są one skierowane przeciwko interesom większości dotychczasowych użytkowników działek.

Nie wiem, czy jest możliwe dzielenie obywateli na gorszych i lepszych, ale jestem świadkiem takiego działania, gdy czytam zapisy o różnicach prawnych i ich konsekwencjach w zakresie uwłaszczenia. Odczytuję to jako pretekst do likwidacji ogrodów w trybie ustawy, zwłaszcza w dużych miastach.

Przeżyłem czasy, gdy usiłowano na mnie wymusić konieczność zapisywania się do różnych związków i organizacji, dlatego jak powrót złego snu brzmi dla mnie zapis wymuszający na działkowcach konieczność potwierdzenia przynależności. Powtórka z minionej epoki pod płaszczykiem demokracji, jakoś mnie nie uspokaja, co do legalności takiego postanowienia.

Można jednym podpisem zabrać tysiącom ich wspomnienia, rodzinne pobyty na rekreacyjnych działkach, ale czy równie łatwo będzie ich przekonać, że prawo w Polsce jeszcze istnieje? Dlaczego kosztem tych ludzi ma się wzbogacić ktoś, kogo będzie stać na wykupienie ich pomysłu na życie, po to, by zbudować tam dom wielorodzinny lub olbrzymi sklep. Dlaczego w majestacie prawa legalizuje się samowole budowlane a ogrody staną się wygodną, bo niemożliwą do jakiegokolwiek kontroli formą lokaty kapitału?

Zbyt dużo mam tych wątpliwości, dlatego zwracam się z nimi do Pana Premiera.

Zaczynam podejrzewać, że ostatecznym celem takiego postępowania nadzwyczajnej podkomisji sejmowej ma być likwidacja ogrodów działkowych, poprzez odebranie działkowcom prawa użytkowania ziemi i całkowite rozbicie organizacji związkowej.

Liczę, że Pan Premier, jako reprezentant władzy centralnej, mocą swojego autorytetu wesprze postulaty Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, całej organizacji działkowców i słuszne dążenia do zachowania dorobku polskich ogrodów, a jednocześnie położy kres aroganckim zachowaniom posłów zasiadających w składzie nadzwyczajnej podkomisji.

Wieloletni działkowiec
Edmund Kuntowski